

Antoni tygodnik parafialny

V Niedziela Wielkanocna, 28 kwiecień 2013 r.
I czytanie Dz 14, 21-27; II czytanie Ap 21, 1-5a; Ewangelia J 13, 31-33a.34-35

„Miłujcie się wzajemnie jak Ja was umiłowalem”

Dziś Chrystus daje nam nowe przykazanie. W swojej mowie pożegnalnej w Wieczerniku mówi do Apostołów, swoich uczniów, a więc i do nas, abyśmy się wzajemnie miłowali tak jak On nas umiłowal.

Można powiedzieć, że jest to duchowy testament Mistrza z Nazaretu. Chrystus mówiąc o wzajemnym miłowaniu używa znanego nam już dobrze słowa „agape”. A więc mówi o miłości bezinteresownej, o najwyższym stopniu miłości, o najdoskonalszej miłości.

Warunkiem wypełniania przykazania miłości jest pełne zjednoczenie z Chrystusem, bo tylko z Niego można czerpać siły do urzeczywistniania tego przykazania. Dzisiejszy świat często mówi o miłości, problem tkwi jednak w tym, że wypowiadający te słowa sami nie wiedzą co to miłość.

Prawdziwa miłość jest z Boga, bo to On jest Miłością, wzorem i źródłem miłości.

Miłość nie polega tylko na uczuciu, ale także na określonej postawie, wyrażającej się w dawaniu siebie innym, w respektowaniu praw innych ludzi. Zupełnie inaczej niż we współczesnych wzorcach, które mówią że to mnie ma być dobrze, nawet kosztem innych. Takie postawienie sprawy nie ma jednak nic wspólnego z miłością.

Autentyczna miłość agape polega na służbie. Także to

słowo wychodzi dziś z mody. Nasza cywilizacja służbę uważa za naruszenie praw i wolności człowieka. Ale to czego „uczy” ten świat nie jest dla nas ważne. Chrystus pokazuje nam na czym polega wielkość człowieczeństwa; uczy służby dobrowolnej na rzecz drugiego człowieka. Nie jest sztuką służyć pod przymusem. Sztuką jest to czynić z głębokiego wewnętrznego przekonania. W praktyce chodzi o dawanie siebie innym, w rodzinie, w pracy. Bardzo ważnym aspektem przykazania miłości jest dawanie świadectwa wobec prześladowających. Tylko w ten sposób można ich przyciągnąć do Chrystusa.

Widzimy, że Jezus stawia swoim uczniom, a więc także i nam, wysokie wymagania. Czyni to aby nam pomóc już tu na ziemi w radosnym budowaniu królestwa Bożego, a to da nam szansę na osiągnięcie chwały nieba. Będzie to możliwe tylko w ścisłej więzi z Bogiem, i tej więzi nie możemy utracić. O tą więź, o jej jakość należy walczyć każdego dnia z tym wszystkim co odciąga nas od Boga, od źródła miłości.

I co bardzo ważne. Nie wystarczą jednorazowe akcje humanitarne. Przykazanie miłości obowiązuje nas nie tylko od święta, ale codziennie.

(tekst inspirowany tekstem ks. dra Marka Dzika)

Janusz Szwoch



3 maja - piątek

Święto Konstytucji 3 Maja
Święto Najświętszej Marii Panny Królowej Polski

Msze święte jak w każdą niedzielę

Dziś - niedziela 28 kwietnia

Adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez rodziny Domowego Kościoła i młodzież z SILOE. Początek w kaplicy o 19.30.

ZAPRASZAMY

Wiara szuka zrozumienia



W zeszłym tygodniu rozpoczęliśmy cykl artykułów przybliżający Trzecią Osobę Boską **Ducha Świętego**.

Cykl potrwa do niedzieli Zesłania Ducha Świętego (19 maja)

Zapraszamy do lektury.

Kim Duch Święty NIE jest?

Mówi się, że wierzącemu, to i diabeł wierzyć pomoże. Idąc po tej

samej linii rozumowania warto przyrzeć się kim Duch Święty nie jest, aby ustrzec się błędów w wierze. Dzięki tym nieudanym próbom wiemy jak być powinno. Trwało to do II połowie IV wieku, kiedy to ukształtowała się ostatecznie doktryna o Trzeciej Osobie Boskiej. Do tej pory różnie próbowano Ducha Świętego postrzegać. Trudności były związane z pojmowaniem Trójcy Świętej oraz brakiem odpowiednich pojęć, które dopiero się kształtowały.

Jedni uważali, że Duch Święty nie jest Bogiem, a jedynie *stworzeniem*, a konkretnie jednym z *duchów przeznaczonych do usług Boga* – odbierano Mu działanie stwórcze i boskość (tzw. duchoburcy); podobnie myślano, że to *największy z aniołów*. Bardziej skrajne poglądy próbowały tłumaczyć pochodzenie Ducha uznając Go za *Pierwszą Kobietę*, pomiędzy Ojcem a Synem, dzięki której Syn miałby być zrodzony przez Ojca. Inni mówili, że Syn i Duch to *bracia* z tego samego Ojca, albo że Duch pochodzi od Syna i jest *wnukiem* Ojca. Odrzucający Stary Testament uznawali Ducha za *późniejszego od Syna* i odbierali Mu działanie w czasach przed Chrystusem. Mniej radykalni uważali, że Paraklet to *cień Syna* – taki przejaw Jego działania; albo niezwykła *Mądrość*, z tym że pojmowana jako *siła Boża*, lub jakaś bezforemna i bezosobowa *energia*. Na

pewno przy powyższych poglądach odrzucano boskość Trzeciej Osoby Trójcy Świętej i odmawiano Mu chwały równej Ojcu i Synowi, w pełni i Jemu należnej.

Bardzo często wywody te poparte były słowami z Pisma Świętego. Jednak Ojcowie Kościoła i Apologeci (obrońcy wiary) odkrywali ich wybiórczość i fałszywą interpretację. Prawdziwymi argumentami i sporami zbijali poglądy heretyckie.

Jak więc wierzyć? Od soboru konstantynopolitańskiego w 381 roku została zapisana w formie dogmatycznej prawidłowa wiara w Ducha Świętego. Po wielu dyskusjach, nie bez konfliktów i rozłamów, ostatecznie określono zgodne z Tradycją Apostołów znane nam słowa: „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca [*i Syna*] pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę; który mówił przez proroków”.

Według dogmatu istotne jest uznanie Ducha: za Osobę równą w naturze Ojcu i Synowi („Pan”, gr. *Kyrios*, hebr. imię Boga *Jahwe*); za Dawcę Życia (ożywiciela) mającego tę samą moc Stwarzania co Ojciec i Syn; za Boga, który nie jest stworzeniem (a pochodzi od Ojca [*i Syna*]). On wspólnie z Ojcem i Synem godzien jest najwyższej Boskiej chwały. Nie jest późniejszy od Jezusa Chrystusa, gdyż oddziaływał już na proroków Starego Przymierza.

Argumenty i dogmatyczne stwierdzenia są zgodne z całością Objawienia. Powyższe przedstawienie ukazuje dokładnie, że pojęcia niosą za sobą ogromnej wagi treści, a ich precyzja pomaga zachować w prawdziwej harmonii inne dogmaty i prawdy wiary.

Ks. Krystian Wilczyński, k.wilku@wp.pl

Kobiety w Biblii (11)

Miriam- niezwykła siostra

Miriam pojawia się w późniejszym epizodzie Księgi Wyjścia (15,20): *Miriam prorokini, siostra Aarona, wzięła bębenek do ręki, a wszystkie kobiety szły za nią w płasach i uderzały w bębenki. A Miriam przyspiewywała im: „Śpiewajmy pieśń chwały na cześć Pana, bo swą potęgę okazał, gdy konie i jeźdźców ich pogrążył w morzu”* (Wj 15,20–21). Ten charakterystyczny opis

został utrwalony na wielu obrazach przedstawiających siostrę Mojżesza i Aarona ukazaną w tanecznym płasie z bębenkiem w ręku. **Miriam** odgrywa znaczącą rolę w opowieści Izraela o wyzwoleniu. Wraz ze swymi braćmi, Mojżeszem i Aaronem, ucieka z niewoli egipskiej i zakłada



nowe obozowisko na Synaju. Jest opiekunką, prorokinią i potężną przywódczynią. Jednak najważniejszą rolą jest bycie siostrą. Prawie zawsze występuje w towarzystwie jednego lub dwóch swoich braci. Jako kobieta jest wyjątkowa. Nie wychodzi za mąż i nie ma dzieci. Dlatego też spoglądano na nią dość podejrzliwie. Ktoś taki nie zasługiwał na zaufanie i był obiektem plotek. Nie tak jednak było w przypadku **Miriam**.

Miriam występuje w trzech cenach stanowiących ramę opowieści o Izraelu. Najpierw pojawia się jako dziecko w czasie niewoli egipskiej. Następnie przewodzi chórowi kobiet izraelskich śpiewającemu po ucieczce przed wojskami faraona. Trzecia scena przedstawia ją jako surową siostrę, która podczas wędrówki Izraela

kwestionuje autorytet prorocki Mojżesza. Tradycja biblijna ukazana w Księdze Liczb opowiada, że silny charakter i chęć zdobycia znaczącej pozycji doprowadziły **Miriam** do wystąpienia przeciw Mojżeszowi. Wraz z nią autorytet Mojżesza podważał także Aaron.

Miriam uczy nas wiele na temat przywództwa, odwagi i prorockiego autorytetu. Jednak jej postawa uderza nas najbardziej wtedy, gdy przebywa ona bliżej domu. Wskazuje bowiem na rodzinę. Rodzina to dzieci Izraela, lud wybrany przez Boga. Wzajemna miłość i oddanie są widoczne pomiędzy **Miriam** i Izraelitami. Widać jak wspólnota podąża za jej pieśnią oraz czeka na jej powrót z krótkiego wygnania, na które skazała się okazując sprzeciw wobec Mojżesza. **Miriam** umarła niedaleko Ziemi Obiecanej, w Kadesz, i tam została pochowana (Lb 20,1). Zaraz po jej śmierci wybuchł następny bunt – dotyczący wody na pustyni. **Miriam**, podobnie jak

Aaron i Mojżesz, nie weszła do Ziemi Obiecanej.

Warto też tutaj popatrzeć na nią przez pryzmat rodzeństwa. **Miriam**, Aaron i Mojżesz- rodzina tak doskonała w swych niedoskonałościach i tak bardzo podobna do naszych własnych. Wszyscy odkrywamy siebie poprzez radości i zmartwienia, których przysparzają sobie wzajemnie. Nasze rodzeństwo zna nas lepiej niż ktokolwiek inny, nie wyłączając naszych rodziców. Niekiedy chronimy się i bronimy wzajemnie, innym razem występujemy przeciwko sobie i kłócimy się, ale zawsze darzymy się miłością. To właśnie ta szczególna miłość panująca między siostrą i jej braćmi, między prorokinią i jej ludem, między córą Izraela i jej nieuchwytnym, nieznanym Bogiem, stanowi najbardziej ponadczasowe dziedzictwo **Miriam**.

[na podstawie tekstu ks. A. Sikorskiego]

Kasia Kowalczyk

Komunikacja w małżeństwie

Podczas posługi w konfesjonale, ale również w osobistych rozmowach z małżonkami czy z zewnętrznej obserwacji małżeństw, widzę, że wiele problemów i konfliktów małżeńskich i rodzinnych rodzi się na poziomie nieumiejętności właściwej komunikacji między dwojgiem ludzi.

Spójrzmy teraz na pięć porad opartych o doświadczenia wielu małżeństw i nauk dotyczących tematu miłości i rozwiniętej komunikacji, zaczerpniętych z nauczania Jana Pawła II i dzieł innych znanych myślicieli i pisarzy (m.in. Clive Staples Lewis).

- **Po pierwsze kochani moi, czego musicie się uczyć od samego początku trwania waszego związku, to słuchania współmałżonka.**

To pierwszy warunek dobrego dialogu. Problem polega na tym, że my ludzie, każdy z nas nie jesteśmy zbyt dobrzy w sztuce słuchania innych. Mamy tendencję do słuchania samych siebie — naszych przesądów, wątpliwości, pragnień. Pierwszą batalię przeciwko swojemu ego musimy stoczyć właśnie na tym polu.

Jak możemy walczyć z tą skłonnością? Wyjmując zatyczki z uszu i zamieniając się w słuch dla drugiej osoby. Jeśli gdziekolwiek ma sens wyrażenie „zamieniam się w słuch”, to właśnie w małżeństwie. Tylko tym możesz zdobyć 90% współbrzmienia i harmonii w związku.

- **„Z tajemnic zwierzamy się tylko osobom, które kochamy, ponieważ wiemy, że ich nie zdradzą... bo one należą także do nich”.**

„Co moje, to twoje”. Porozumiewać się znaczy się dzielić. Nie można żyć tak, jakbyśmy w dalszym ciągu byli sami, każde w swoim świecie ze swoimi zainteresowaniami i zmartwieniami.

- **Droga żono! Twoją najbliższą przyjaciółką musi być twój mąż, a najlepszym przyjacielem drogi mężu musi być twoja żona.**

To jest logiczna konsekwencja wzajemnego oddania. To oczywiście nie znaczy, że nie mamy zachować swoich starych przyjaciół i nie poznawać nowych. Ale bez względu na to, jak bardzo będą ci bliscy, nigdy nie osiągniesz z nimi tego poziomu wspólnoty, który łączy cię z osobą znającą cię najlepiej.

- **Nie należy mówić złych rzeczy o współmałżonku.**

Czasami pojawia się pokusa, której często niestety ulegają kobiety w rozmowach ze swoimi przyjaciółkami. To nie jest błahostka. Rysa, która w ten sposób pojawia się we wzajemnej komunikacji, ma tendencję do powiększania się wraz z upływem czasu.

dokończenie na stronie 4

Zapraszamy do wspólnej modlitwy w naszych intencjach.

Prosimy wyciąć tę ramkę i na niej zapisać intencję, którą wydrukujemy w gazecie i będziemy prosić parafian o wspólną modlitwę. (Temat omówiliśmy szerzej przed tygodniem, ale będziemy do niego wracać).

(Kartki można wrzucać do koszyka z ofiarami na koszty wydruku naszej gazetki)

Proszę o modlitwę w intencji:

.....
.....
.....
.....

(imię składającego intencję)

Żeby tego uniknąć, trzeba przyjąć zasadę niekrytykowania małżonka nawet w duchu. To znaczy, że masz kochać go takim, jaki jest, z jego niedoskonałościami. Skłonności, dziwactwa i słabości twojego męża lub żony powinny być najlepiej strzeżonym sekretem. Jeśli tworzysz jedność ze swoim mężem czy żoną, a tak po prostu jest, nie możesz pokazywać waszych wad wszystkim na oko, jakby to było pranie rozwieszona na sznurze do suszenia bielizny.

- **Komunikacji musi być natychmiastowa.**

Pierwszą osobą której oznajmiasz wiadomości ważne lub takie, które tobą wstrząsnęły, musi być twój mąż lub żona. To nie jest błaża kwestia. Radości i smutki przynoszą ogromny ładunek emocjonalny w momencie, w którym ich doświadczamy. A jeśli chcemy dzielić wszystko, musimy dzielić też emocje, to uderzenie, którym była jakaś wiadomość czy stan ducha. Na gorąco, nie zatrzymując ich dla siebie ani nie opowiadając o nich innym.

- **Ostrzeżenia:**

dla niego: źle się będzie działo, jeśli o jakimś sukcesie lub porażce powiadomisz najpierw kolegę z pracy, a jeszcze gorzej... koleżankę;

dla niej: źle jeśli pierwszą powiadomioną osobą będzie... mama.

Kochani małżonkowie, nie pozwalajcie umrzeć tematowi, który was niepokoi i jest problemem w waszym wspólnym życiu, podejmujcie go i poświęćcie mu tyle czasu, ile potrzeba. Polecam Ośrodek w Sobieszewie, prowadzony przez Siostry Franciszki, piękne, urokliwe i spokojne miejsce, jak najbardziej odpowiednie do wypoczynku i dialogu małżeńskiego. Warto ale często nawet i trzeba wyrwać się z codziennej rutyny i monotonii. Może w kawiarni, w parku lub na wsi poświęć tej ważnej, małżeńskiej sprawie wszystkie dostępne godziny.

Ks. Mariusz Kotłowski

Wspólnoty w naszej parafii – Domowy Kościół

Domowy Kościół Ruchu Światło – Życie to wspólnota małżeńska – rodzinna, która w naszej Parafii istnieje od 2002 roku. Domowy Kościół pomaga małżonkom sakramentalnym czerpać z łaski i mocy sakramentu małżeństwa, uczy jak żyć tym sakramentem i celebrować go przez całe życie. Łączy on w sobie charyzmaty Ruchu Światło-Życie (Oazy) i międzynarodowego ruchu małżeństw katolickich Equipes Notre – Dame, od którego przejął ideał **duchowości małżeńskiej**, czyli dążenia ku Bogu w jedności ze współmałżonkiem.

W naszej Parafii istnieją obecnie trzy kręgi Domowego Kościoła, w których gromadzi się łącznie 15 małżeństw. Spotykamy się wraz z księdzem jeden raz w miesiącu (z przerwą wakacyjną) w naszych mieszkaniach. W czasie 3 godzinnego spotkania rozmawiamy o naszych rodzinach, planach, sukcesach i porażkach, czytamy i rozważamy Pismo święte, modlimy się, a w ostatniej części spotkania podejmujemy tematy służące poprawie naszych relacji z Bogiem, ze współmałżonkiem, z dziećmi, z kolegami w pracy... Uczymy się też służby w rodzinie, w pracy, a także w Parafii. Staramy się budować lepszą relację z Bogiem, uczymy się Go słuchać.

Są nadzieję na powstanie kolejnego kręgu Domowego Kościoła w naszej parafii, dlatego zapraszamy każde małżeństwo, które pragnie trwać w Domowym Kościele. Każde, bez względu na staż małżeński, bez względu na wiek dzieci oraz oczywiście takie, którego Bóg jeszcze nie obdarzył potomstwem.

W naszej Parafii w sprawach DK kontaktować się można z Księdzem Proboszczem oraz na adres mailowy: lbanas67@gmail.com.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Spotkanie Wspólnoty Dzieci Bożych w sobotę 4 maja nie odbędzie się.
2. Zbiórka ministrantów we wtorek o 19.15, spotkanie lektorów o 19.45. Na dzisiejszej mszy świętej o 10.30 promocja 9 nowych ministrantów, a o 12.00 dwóch nowych lektorów.
3. Spotkanie liturgiczne dla dzieci przygotowujących się do I komunii św. w najbliższym tygodniu nie odbędą się.
4. Nasza parafia organizuje 1 czerwca wyjazd na XVII Spotkanie Młodych nad Lednicą. Koszt 60 zł. Szczegóły i zapisy u ks. Adama.
5. W dniach od 1 do 6 lipca odbędzie się wakacyjny wyjazd Służby Liturgicznej ministrantów i lektorów nad Jezioro Wielwskie. Więcej informacji u ks. Adama.
6. Dzisiaj, 28 kwietnia Adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez rodziny Domowego Kościoła i młodzież z SILOE. Początek w kaplicy o 19.30.
7. Caritas – ma do oddania 2 puszki mleka początkowego Nutricia Bebilon AR (zapobiegające ulewaniu). Są do odebrania na plebanii – można pytać ks. Adama po Mszy Św. dziś albo w tygodniu.

Parafia Świętego Antoniego, ul. Fenikowskiego 4, 84-240 Reda; Tel. 058-678-50-04

Msze św. w niedziele: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; w tygodniu: 7.00; 18.30

Biuro parafialne: wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30; sobota od 9.00 do 10.00

www.antoni-reda.pl